

Fajnhauz, Dawid

Śladami Wielopolskiego. Wiktor Starzeński i jego projekty ugody polsko-rosyjskiej na Litwie i Białorusi (1861-1863)

Przegląd Historyczny 85/3, 239-253

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Śladami Wielopolskiego. Wiktor Starzeński i jego projekty ugody polsko-rosyjskiej na Litwie i Białorusi (1861-1863)

Wstąpienie na tron Aleksandra II rozpoczęło, według rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, Piotra Wałujewa, „nową erę”, która miała przynieść zaspokojenie pragnień mieszkańców tzw. guberni zachodnich. Brutalne gwałty ustąpiły miejsca taktyce nieznacznych ustępstw i kompromisów, nieznanym w czasach Mikołaja I. W miarę jednak rozwoju wypadków politycznych, szczególnie polskich manifestacji patriotyczno-religijnych, władze rosyjskie coraz częściej przechodziły do radykalnych metod działania i ostrego nacisku na społeczeństwo. Program polityczny generał-gubernatora wileńskiego Władimira Nazimowa, reprezentującego umiarkowane koła biurokracji rosyjskiej, poniósł fiasko. Nie udało mu się zlikwidować konfliktu ze szlachtą i inteligencją; nieznaczne ustępstwa nie były w stanie zadowolić nawet tych warstw społeczeństwa, które były wyraźnie skłonne do porozumienia z rządem. Wypadki w Królestwie oddziaływały na Litwę i Białoruś, jeszcze bardziej podsycaly antagonizmy między miejscową ludnością a generał-gubernatorem, który stopniowo zaostrzał swój kurs polityczny.

Zachowała się interesująca spisana relacja o zmianie kierunku działań Nazimowa, datowana 18 kwietnia 1861, przez szefa 4 Okręgu Korpusu Żandarmów i przekazana szefowi sztabu Korpusu Żandarmów. Pierwszy z nich donosił, że generał-gubernator zapoznał go „w szczerzej rozmowie bez świadków, z poglądem swoim na sytuację w kraju. Wypowiedział się on bardzo ostro i zdecydowanie na temat ducha Polaków, [twierdził] że daremnie można od nich oczekiwać oddania tronu, że nie są warci łask, nie chcą i nie umieją ich ocenić, że lekkomyślność i gotowość do zdrady stanowią o ich wyjątkowym charakterze, jednakże nadzieja na przyłączenie Litwy do Polski to chimera”¹.

Tymczasem jesienią 1861 r. przywódcy społeczeństwa polskiego na Litwie i Białorusi znaleźli się w impasie. Stopniowo mijała żywa jeszcze przed kilkoma laty wiara w liberalne tendencje młodego cara. Uwzględnić też trzeba stan niepewności panujący w środowiskach ziemiańskich, spowodowany całym komplek-

¹ *Ruch rewolucyjny na Litwie i Białorusi 1861-1862 r.*, oprac. L. A. A r z a j e w a, S. B a j k o w a, W. B i k u l i c z i inni, Moskwa 1964, s. 14.

sem spraw związanych z przeprowadzeniem reformy agrarnej 1861 r. oraz związaną z tym ingerencją rządu rosyjskiego w stosunki między szlachtą a chłopami. Widoczne były częste próby wygrywania tych ostatnich przeciw ziemianom. Wracały dawne metody, które rząd rosyjski nieraz próbował stosować w okresach szczególnego napięcia politycznego na Litwie i Białorusi. W miarę wzmagania się nastrojów antyrządowych, część biurokracji rosyjskiej usiłowała zaostrzyć antagonizm między chłopami a dworem. Znamienna jest tu relacja oficera sztabowego Korpusu Żandarmerii w Wilnie z maja 1862 r.: „W guberni wileńskiej — pisał on — jak i w ogóle na Litwie, kwestia chłopska prócz właściwego sobie znaczenia, zawiera też w sobie zasadę polityczną. Od pomyślnego jej rozwiązania zależy uzyskanie przez rząd niezwykłej siły przeciw intrygom polskiej partii i nadanie tutejszemu krajowi takiego kierunku rozwoju, by się złął z narodowością rosyjską”².

W lipcu 1861 r. Nazimow odbył inspekcję guberni grodzieńskiej, wygłaszając do chłopów tyrady o wspańiałości cesarza i okrucieństwie panów, których „panowanie już się skończyło, a którzy teraz śpiewają po kościołach, prosząc Boga, aby wróciły dawne tyrańskie czasy, żeby mogli znowu uciskać [lud]”³. W miarę wzrostu nastrojów antyrządowych poczynania tego rodzaju przybierały na sile. W końcu 1862 r. do guberni kowieńskiej wysłano w tym celu kilku czołowych oficerów żandarmerii⁴.

Podobna propaganda natrafiała na szczególnie podatny grunt we wschodniej Białorusi, gdzie ziemiaństwo dzieliła od większości chłopstwa religia, zaś antypolską propagandę prowadziło skłócone z katolickim dworem duchowieństwo prawosławne.

Wobec takiego stanu rzeczy w środowiskach ziemiańskich rodziły się obawy, że mogą się powtórzyć sceny galicyjskie. Wolno też przypuszczać, iż we wschodniej Białorusi (Mohylewszczyzna, Witebszczyzna), gdzie znacznie przeważała ludność prawosławna, jej wrogi stosunek do polskośći trzymał w szachu dwór polski, zapobiegając aktywniejszemu udziałowi ziemian w spiskach niepodległościowych, a później także w powstaniu. Tuż przed jego wybuchem obawy takie potęgowała na Litwie i Białorusi wiejska propaganda „czerwonych” działaczy, mimo że niemal żaden z nich (łącznie z Konstantym Kalinowskim) nie nawoływał chłopów do akcji przeciw dworom.

Wychodzono ze słusznego skądinąd założenia, że warstwa szlachecka jest najistotniejszą ostoją polskośći na tych terenach, a ciosy polityczne wymierzone w nią szkodzą interesowi ogólnonarodowemu. Zagubienie niektórych kół szlacheckich odbiło się w jednym z listów marszałka wileńskiego Aleksandra Domeyki, który pisał: „Szlachta obecnie jest wśród trzech nieprzyjacielskich obozów: rządu, włościan i socjalistów. Nadto przy braku naukowych zakładów, jak wykształcimy pokolenie przyszłe?”⁵.

² Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: CAHW], Wileński Zarząd Żandarmerii [dalej: WZZ], inw. 2, nr 157, k. 9. Nie znając nowych nazw niektórych archiwów z terenów dawnego Związku Sowieckiego, pozostawiłem w tym artykule dawne nazwy.

³ BCzart., Ew. 1535.

⁴ CAHW, Kancelaria General-Gubernatora Wileńskiego, Wydział Tajny [dalej: KGGW WT], 1862, nr 59.

⁵ Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu, rkps 1018.

W warunkach tych wśród szlachty i inteligencji pojawiły się dwa główne kierunki działań — nurt reprezentowany przez Jakuba Gieysztora oraz orientacja polityczna Wiktora Starzeńskiego.

Gieysztor wykluczał ugodę z rządem rosyjskim. Jednocześnie wypowiadał się przeciwko dążeniom do rozpoczęcia walki zbrojnej. Wysuwał program pracy organicznej: ratowania spuścizny narodowej, wzmoczenia potencjału gospodarczego i kulturowego. Program ten, którego celem było przetrwanie ujarzmionego narodu, zyskał poparcie większości społeczeństwa: szlachty i inteligencji oraz mieszczaństwa. Z czasem jednak zaczęły zanikać nadzieje na pozytywne reakcje władz wobec głosów domagających się reform na Litwie i Białorusi. Równocześnie wzmożyły się represje. W tej sytuacji znaczna część społeczeństwa usztywniła swe stanowisko wobec rządu rosyjskiego. Był to okres ogólnej egzaltacji patriotycznej, gdy po zmasakrowaniu w Wilnie przez wojsko manifestacji z 6 sierpnia 1861 r., kobiety przywdziały stroje żałobne i wzmożyła się presja na działaczy ziemiańskich ze strony zapalnej młodzieży. „Młodzież — wspominał Gieysztor — narzeką na obywateli, iż wobec nadużyć rządu tak obojętnie się znajdują”.

W sierpniu 1861 r. odbył się w Wilnie zjazd działaczy szlacheckich pragnących zastanowić się nad aktualną sytuacją. Gieysztor postulował złożenie na ręce władz memoriału ostro potępiającego niedawne wydarzenia w Wilnie, podkreślając, że „wobec objawów uczucia, którym się rządzi nasza młodzież i niewiasty”, szlachta nie może być biernym widzem wypadków. Przedstawiciele ziemiaństwa przedstawili więc swą prośbę do tronu „o uwzględnienie słusznych potrzeb naszych prowincji”⁶. Memoriał ten był przejawem usztywnienia stanowiska działaczy szlacheckich wobec rządu. Byli jednak oni jeszcze dalecy od utworzenia własnego stronnictwa: trudno zresztą doszukiwać się konsekwencji poglądów i postaw w środowisku, w którym ścierały się dziesiątki sprzecznych opinii. Niektórzy działacze szlacheccy wciąż jeszcze uzależniali realizację swych planów od gabinetowych rozgrywek w Petersburgu. Na czoło tych ostatnich wysunął się grodzieński marszałek gubernialny, hrabia Wiktor Starzeński.

Sylwetka Starzeńskiego nie została dotąd oświetlona w literaturze w sposób kompleksowy. Starzeński, urodzony w 1826 r., ukończył uniwersytet w Monachium. Był właścicielem rozległych dóbr w guberniach grodzieńskiej i warszawskiej. W 1848 r. został zesłany za działalność nielegalną, wrócił zaś na Litwę po ogłoszeniu amnestii w 1856 r.⁷

Wiktor Starzeński wysunął się na czoło akcji politycznej na Litwie i Białorusi w tym samym mniej więcej czasie, gdy w Królestwie rozwinął działalność Aleksander Wielopolski. Próbował odegrać rolę podobną do margrabiego.

Na Litwie cieszył się Starzeński znacznym autorytetem ze względu na swe rozległe stosunki w Petersburgu; otaczał go też urok męczennika-zesłańca. Jako marszałek gubernialny miał dostęp do wyższych sfer biurokracji rosyjskiej. Stanowisko marszałka gubernialnego uważane było za urząd państwowy; jego kancelaria była opłacana z funduszy rządowych. W odróżnieniu od grupy Gieysztora, która w miarę rozwoju wypadków usztywniała swe stanowisko wobec władz,

⁶ J. Gieysztor, *Pamiętniki* t. I, Wilno 1921, s. 120-121.

⁷ P.D. Briancew, *Polskij miatież 1863 goda*, Wilno 1892, s. 155 (niestety nie udało mi się ustalić charakteru owej konspiracyjnej działalności Starzeńskiego z 1848 r.).

Starzeński unikał zatargów z nimi, nie tracąc nadziei na pojednanie z Petersburgiem. Orientując się w stosunkach panujących na szczytach elity władzy, szukał oparcia w tych sferach rządowych, które przeciwne były nieustannemu zastrzaniu antypolskiej polityki przez konserwatywny odłam biurokracji rosyjskiej.

Jego poczynania były sprzeczne z inną koncepcją działań, którą reprezentował minister spraw wewnętrznych Piotr Wałujew i inni przedstawiciele liberalnych sfer rządzącej elity. Poglądy polityczne Wałujewa nie były jednoznaczne. Jak stwierdził P.A. Z a j o n c z k o w s k i j we wstępie do dziennika Wałujewa, był on nieugiętym zwolennikiem autokracji monarszej, równocześnie jednak uważał za konieczne „nadanie władzy cesarskiej podstaw prawnych, a także poszerzenie jej podstawy społecznej poprzez udzielenie pewnych uprawnień Niemcom [na Łotwie — D.F] i Polakom celem przecignięcia ich na swoją stronę”⁸. Już po klęsce Rosji w wojnie krymskiej, piastując stanowisko generał-gubernatora kurlandzkiego, Wałujew wyrażał poważne wątpliwości co do trwałości rosyjskiej maszyny biurokratycznej, „na powierzchni błyszczącej, wewnątrz przerdzewiałej”⁹.

Jeśli zaś idzie o Królestwo Polskie i tzw. Kraj Zachodni, Wałujew odnotował w swym dzienniku opinię, że należy poszukiwać „innych dróg rządzenia, obsta- jąc jednak stale przy wewnętrznej więzi tych ziem z imperium”. Przyznawał, że w przeszłości „Polacy mieli ideę, myśmy zaś jej nie mieli. Siłom duchowym przeciwstawiamy jedynie siłę materialną. Bezwarunkowe panowanie Rosji w Polsce może przetrwać tylko jako fakt, a nie jako idea”¹⁰.

Warto zaznaczyć, że Wałujew władał językiem polskim i roważano nawet jego kandydaturę na naczelnika rządu Królestwa Polskiego.

Prócz osobistej antypatii do generał-gubernatora wileńskiego, Wałujew miał poważne wątpliwości co do systemu jego rządów na Litwie i Białorusi. Sprawę tę podniósł kilkakrotnie na forum Komitetu Ministrów. W „Uwagach do zarysu sytuacji w Kraju Zachodnim”, podległe Wałujewowi ministerstwo spraw wewnętrznych sugerowało, by na Litwie i Białorusi umiejętnie łączyć stanowczość z umiarkowaniem i giętką taktyką polityką. „Jeśli element polski jest mocny w [tym] kraju, co nie ulega wątpliwości, a nie sposób go stamtąd usunąć ani też definitywnie zniszczyć, to wynika stąd, że środki rządowe muszą być zastosowane wyłącznie w tym celu, by element ten osłabić, a następnie pogodzić z pojęciem nierozzerwalnego związku z Rosją”. Osiągnięcie tego celu możliwe jest „jedynie pod warunkiem stopniowego działania”¹¹.

Należy jednak zauważyć, że mimo swych umiarkowanie liberalnych poglądów, Wałujew nieraz aprobował jako minister spraw wewnętrznych dalekie od liberalizmu posunięcia władz lokalnych. Niejednokrotnie wykazywał chwiejność i podejmował sprzeczne decyzje, w końcu zaś poparł Murawiewa.

W związku z wypadkami w Królestwie i tzw. Kraju Zachodnim, Aleksander II postanowił dokonać pewnych zmian na najwyższym szczeblu. Między

⁸ *Dziennik P.A. Wałujewa ministra wnutriennich dzieł t. I: 1861-1864*, Moskwa 1961, s. 29.

⁹ Tamże, s. 19.

¹⁰ Słowa te pisał Wałujew już po klęsce powstania (tamże, s. 388).

¹¹ A. B i e l e c k i j, *Sbornik dokumentow Muzeja Grafa M.N. Murawiewa t. I*, Wilno 1906, s. 20.

innymi ministrem wojny mianowany został Dymitr Milutin, ministrem oświaty zaś Aleksander Gołowin. Obaj znani byli ze swych liberalnych poglądów. Podobnie jak Wałujewa atakował ich systematycznie wpływowy konserwatywny publicysta, Michał Katkow¹².

Konflikty wewnątrz elity władzy na tle odmiennych koncepcji politycznych wobec Litwy, Białorusi czy Ukrainy, znajdowały oddźwięk na niższych szczeblach administracji rosyjskiej. Część wyższych urzędników w Wilnie postulowała poszukiwanie dróg porozumienia ze społeczeństwem polskim. Ostre zarządzenia Nazimowa napotykały na sprzeciw ze strony dowódcy rozlokowanego na Litwie I korpusu armii rosyjskiej¹³ oraz generała Hildebranda, szefa 4 Korpusu Żandarmerii¹⁴.

Tarcia na różnych szczeblach administracji rosyjskiej sprzyjały kierunkowi politycznemu, który reprezentował Wiktor Starzeński. Gdy znaczna część szlachty i inteligencji skupiła się wokół Gieysztor, zwolennika niesprecyzowanej jeszcze wyraźnie, ale dość zdecydowanej postawy opozycyjnej wobec rządu, Starzeński orientował się na porozumienie z władzami, odrzucając wszelkie formy walki politycznej.

Charakterystyczne było dla Starzeńskiego wyrzeczenie się niepodległości, w zamian za szerokie koncesje, które można by uzyskać od caratu. Od samego początku swej działalności po powrocie z zesłania uznawał on za nieunikniony trwały związek z Rosją. Starzał się często o bezpośrednie rozmowy z kierownikami ówczesnej polityki rosyjskiej. Znał osobiście ministra spraw wewnętrznych Wałujewa, ministra wojny Dymitra Milutina, oraz namiestników Królestwa Polskiego Michała Gorczakowa i Karola Lamberta. Murawiew pisał w swych pamiętnikach, że „Starzeński był jedną z najznakomitszych osobistości polskiej propagandy i buntu”. Potrafił on też „wkraść się w bliską znajomość z głównymi naszymi władzami w Petersburgu”, a „będąc także protegowanym przez ministra spraw wewnętrznych” przedstawiał mu różne projekty godzące w całość imperium¹⁵.

W marcu 1861 r. Starzeński skierował na ręce ministrów wojny i spraw wewnętrznych memoriał poddający krytyce system rządów rosyjskich na Litwie. Dowodził, że stosowanie przymusu nie prowadzi do uspokojenia wzburzonych umysłów. Wyjście z sytuacji widział raczej w nadaniu tym ziemiom autonomii, przywróceniu uniwersytetu wileńskiego i polskiego szkolnictwa. Przestrzegał też przed konsekwencjami przeciągnięcia chłopstwa na stronę rządu i wykorzystania go przeciw polskiej szlachcie. Oba jego memoriały pozostały bez odpowiedzi¹⁶.

6 sierpnia 1861 dokonano w Wilnie masakry manifestantów. W ślad za tym, 22 sierpnia generał-gubernator wileński ogłosił stan wojenny w Wilnie i powiecie wileńskim oraz większej części guberni kowieńskiej i grodzieńskiej.

¹² M. Florinsky, *Russia. A History and Interpretation* t. II, New York 1961, s. 1065.

¹³ BCzart., Ew. 1535: Mikołaj Tarmi od Władysława Czartoryskiego, 31 stycznia 1862.

¹⁴ 4 Korpus Żandarmerii obejmował swym zasięgiem Litwę, Białoruś i Ukrainę; siedzibą dowództwa było Wilno.

¹⁵ *Pamiętniki Murawiewa*, Włochy 1945, s. 45.

¹⁶ I. Koberdowa, *Wielki Książę Konstanty w Warszawie 1862-1863*. Warszawa 1962, s. 37.

Pod wrażeniem wypadków wileńskich Starzeński złożył na ręce Wałujewa nowy memoriał, w którym powtórnie wskazał na zgubne konsekwencje polityki rosyjskiej na Litwie i Białorusi, podkreślając konieczność zasadniczych zmian administracyjnych. W dzienniku swym Wałujew zanotował, że Starzeński „mówi wprost, iż kraj pragnie być połączonym z Cesarstwem oraz z Królestwem [Polskim], podobnie jak poprzednio był on zjednoczony w jednym Królestwie”¹⁷.

Licząc się zapewne z nabrzmiałą sytuacją w Wilnie, Wałujew zareagował tym razem na memoriał Starzeńskiego inaczej niż poprzednio. Być może szło również o to, że Nazimow wprowadził stan wojenny bez uprzedniego porozumienia się z ministrem spraw wewnętrznych.

Wałujewowi zależało niewątpliwie tym razem na załagodzeniu napięcia i dojściu do porozumienia z umiarkowanymi odłamami szlachty. W odpowiedzi na list Starzeńskiego wezwał go telegraficznie do Petersburga. Później odnotował w swym dzienniku: „długa z nim [Starzeńskim] rozmowa nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów”¹⁸.

Jeszcze wcześniej, bo wiosną 1861 r. podobna sytuacja w Królestwie skłoniła również władze warszawskie do bliższego zainteresowania się Wiktorem Starzeńskim. Zachował się na ten temat interesujący dokument w postaci raportu namiestnika Królestwa, Gorczakowa do cara z 5 maja 1861. Dotyczył on kandydatur na członków powstającej właśnie Rady Stanu. Gorczakow dzielił kandydatów na trzy kategorie. Do drugiej z nich zostały włączone osoby, które „należąc do Rady Stanu nie będą stawiały przeszkód skutecznym jej działaniom”. Do kategorii tej zaliczony został Wiktor Starzeński, ponieważ „należy on do osób posiadających duży wpływ i cieszy się tu powszechnym szacunkiem”. Z listy tej weszli do Rady Stanu wszyscy, łącznie ze Starzeńskim. Jednocześnie Gorczakow proponował też kandydaturę Starzeńskiego na prezydenta miasta Warszawy¹⁹.

Dość istotnym źródłem dla poznania koncepcji i działalności Starzeńskiego są wspomnienia Iwana Nikotina, urzędnika do specjalnych poruczeń przy generał-gubernatorze wileńskim, później zaś kierownika wydziału tajnego jego kancelarii. Nikotin wspomina, że Starzeński dawał do zrozumienia władzom, iż od realizacji jego postulatów zależy „uspokojenie Litwy”. W memoriałach swych atakował szczególnie „antyszlachecką” grupę biurokracji rosyjskiej, której działania sprzyjały „podburzaniu chłopów do zamieszek i powstania”. Akcentował, że „przy aktualnie niebezpiecznych nastrojach spowodowanych kwestią chłopską”, ziemiaństwo jest przeświadczone, iż „celem administracji i rządu jest doprowadzenie mas do katastrofy”²⁰. W tychże memoriałach Starzeński niejednokrotnie podkreślał, że podjudzanie przez Nazimowa chłopów przeciw szlachcie spowodować może rzeź, która przeniesie się niewątpliwie na tereny rdzennie rosyjskie. W listach prywatnych do Wałujewa podkreślał też, że nieustępliwość władz

¹⁷ Tłumaczenie własne z oryginału francuskiego; *Dziennik Wałujewa*, s. 111.

¹⁸ Tamże, s. 112.

¹⁹ *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku*, wyd. T. F i e d o s o w a, K. G r o n i o w s k i i inni, Wrocław 1964, s. 181-183. Posiadając dobra w Królestwie i będąc zapisany do ksiąg mieszkańców Warszawy, Starzeński był uprawniony do sprawowania tu urzędu państwowego.

²⁰ *Iz zapisok Iwana Akimowicza Nikotina*, „Russkaja Starina” 1902, nr 10, s. 77-79.

wobec postulatów społeczeństwa polskiego na Litwie i Białorusi wzmaga tu działalność elementów antyrządowych „prowadząc te ziemie na tory rewolucji”.

Największe poparcie znajdował Starzeński wśród tych marszałków szlachty, którzy zdecydowanie opowiadali się przeciw jakiegokolwiek ostrej scysji z rządem rosyjskim. Należeli do nich marszałek miński Aleksander Łappa, marszałek dyneburski Stanisław Plater-Zyberk i wielu innych.

Mimo, że postulaty Starzeńskiego nadania Litwie i Białorusi szerokiej autonomii nie znajdowały w Petersburgu wyraźnego poparcia, sfery rządowe zajęły jednak dwuznaczną pozycję, usiłując wygrać na czasie i w dalszym ciągu utrzymując ziemiańskich działaczy w stanie niepewności co do szans porozumienia z rządem.

Pewne obawy budziła też w Petersburgu postać samego Starzeńskiego, osoby niezwykle ambitnej, kreślącej dalekosiężne plany polityczne, a rozwijającej działalność na Litwie i Białorusi równoległe do poczynañ Wielopolskiego w Królestwie. Wałujew notował w swym dzienniku: „Po obiedzie był u mnie Wielopolski. Były także inne osoby, w tej liczbie hr. Starzeński, który zdecydowanie pragnie zostać litewskim Wielopolskim”²¹.

Sytuacja Starzeńskiego była jednak odmienna od sytuacji, w której działał Wielopolski. Na Litwie brak było miejsca dla Wielopolskich. Chociaż Petersburg zgadzał się na koncesje w Królestwie, ewentualność taka nie wchodziła w rachubę, gdy szło o tzw. Kraj Zachodni. Tereny te były uważane za rdzennie rosyjskie i nie brano pod uwagę żadnych zasadniczych ustępstw na rzecz miejscowego społeczeństwa. Rzecz charakterystyczna, że na jednym z raportów szefa 4-go Okręgu Żandarmów na temat przesadnie czasem wrogiej, jego zdaniem, polityki Nazimowa wobec szlachty polskiej, Aleksander II złożył rezolucję: „Nie mogę nie zaaprobować działalności generał-adiutanta Nazimowa. Opinia jego o Polakach jest całkiem słuszna”²².

Nie znajdując poparcia w Petersburgu, jesienią 1861 r. Starzeński usiłował nawiązać kontakt z Wielopolskim. Margrabia potraktował go jednak z właściwą sobie wyniosłością. Po rozmowie, którą odbyli 20 października 1861, zanotował w swym dzienniku: „Wieczorem był Wiktor Starzeński, który zna od dawna hrabiego Lamberta. Pod względem charakteru i zdolności jednak o nim sądzimy. Jest to Hamlet polityczny, który na próżno siłac się o zabicie zbrodniarza, w końcu ni stąd ni zowąd zabił za zastoną niewinnego i głupiego Poloniusza”²³. W myśl koncepcji Wielopolskiego na pierwszy plan wysuwało się Królestwo, poruszenie zaś sprawy Litwy i Rusi przeszkodziłoby w załatwieniu zasadniczego problemu.

Opozycja ziemiańska na Litwie i Białorusi uczyniła też próbę zasięgnięcia porady Hotelu Lambert, pokładając pewne nadzieje w konfliktach międzynarodowych. Agent Hotelu Lambert donosił w styczniu 1862 r.: „Całą naszą pociechą jest silna, niczym niezachwiana nadzieja bliskiej przyszłości i szczęśliwego zwro-

²¹ *Dziennik Wałujewa*, s. 168.

²² *Ruch rewolucyjny*, s. 18.

²³ A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych. 1871-1877* t. III, Poznań 1947, s. 76.

tu wypadków europejskich, jak również wiara w dojrzewające ziarna zasad postępowych, które z nadzieją widzimy wschodzące w Rosji”²⁴.

Siatka Hotelu Lambert na Litwie i Białorusi rozszerzała się w miarę niezadowolenia miejscowego społeczeństwa z polityki rządu rosyjskiego. Czartoryski przeciągnął na swoją stronę szereg czołowych działaczy ziemiańskich. Do zwolenników jego należały rodziny Römerów, Jeleńskich, Preciszewskich i innych. Prawdopodobnie też Hotel Lambert powiązany był już od dawna z Wikto-rem Starzeńskim²⁵.

Ogólnie jednak biorąc, ówczesna sytuacja międzynarodowa nie ewoluowała w kierunku korzystnym z punktu widzenia Hotelu Lambert. Sugestie płynące z Paryża do działaczy polskich na Litwie i Białorusi nie były zbyt przekonujące.

W tych warunkach gorętsze żywioły szlacheckie doszły do przekonania o konieczności utworzenia własnej konspiracji politycznej. Jednym z najczynniejszych jej organizatorów był Jakub Gieysztor.

Początki organizacji „białych” na Litwie i Białorusi sięgają zapewne końca 1861 r. Stronictwo to uformowało się jednak ostatecznie w maju 1862 r. W zjeździe wzięło udział około 400 delegatów. Przyjęto niezbyt precyzyjny program. Podkreślono jednak wyraźnie konieczność zajęcia bardziej zdecydowanej postawy wobec rządu rosyjskiego oraz potrzebę konsolidacji sił narodowych wokół organizacji obywatelskiej. W zjeździe wziął też udział Wiktor Starzeński, który „przywiózł swój memoriał podany do ministra”²⁶. Po raz pierwszy zarysowały się ostre rozbieżności między Starzeńskim a Gieyszto-rem. Gdy część delegatów wypowiedziała się „za uchwaleniem podziękowania Starzeńskiemu za podanie memoriału”, Gieysztor sprzeciwił się temu, twierdząc, że „demonstracje w rodzaju memoriałów do rządu tracą na sensie, bo czas ich przeszedł”²⁷. Wkraczając na tory konspiracji, Gieysztor uważał, że „już nie czas na podawanie wszelkich adresów, a trzeba pracować, organizować się”²⁸.

Mamy tu do czynienia z wyraźną kolizją między kierunkiem Gieysztor- a, który w niespełna rok później poprze walkę zbrojną, a obroną przez Starzeń- skiego drogą porozumienia z rządem (określaną czasem w literaturze jako droga ugody). Starzeński, polityk niewątpliwie zręczny i trzeźwo ze swego punktu widzenia patrzący na sprawy narodowe, już po rozpoczęciu powstania wyłożył swe koncepcje w jednym z listów do marszałków guberni grodzieńskiej. Pisał, że „tłumiąc w sercu najdroższe dla każdego Polaka uczucia”, przez kilka już lat usiłował pojednać naród z rządem w nadziei, że będzie w stanie uzyskać „tego rodzaju urzędy i przemiany, które każdy szlachcic wyznający nawet umiarkowane poglądy, uważa za istotne i niezbędne”²⁹.

²⁴ BCzart., Ew. 1535.

²⁵ BCzart., rkps 5719/III, k. 17: Rejestr listów Biura Paryskiego do korespondentów w kraju. M.in.: Courrier de Varsovie, 19 août 1862. Envoye à Varsovie: lettre de M.Kal. à L.Kr.-Wikt. Starz.; M. H a n d e l s m a n, *Adam Czartoryski* t. III, Warszawa 1950, s. 639; A. B i e l e c - k i j, op. cit., s. 77.

²⁶ J. G i e y s z t o r, op. cit., s. 165.

²⁷ Tamże, s. 166.

²⁸ Tamże, s. 175.

²⁹ *Archiwum materiałów Murawiewskiego muzeum, odnoszących się do polskiego wosstaniu*

Kierunek prezentowany przez Wiktora Starzeńskiego zaktywizował się ponownie po dojściu do władzy Wielopolskiego oraz mianowaniu w.ks. Konstantego na stanowisko namiestnika. „Era konstantynowska” wzmogła wśród społeczeństwa polskiego nadzieje, że kurs na liberalizację w Królestwie odbije się siłą rzeczy na polityce rządu na Litwie i Białorusi.

Z osobą Starzeńskiego Konstanty wiązał swe plany „uspokojenia kraju” i pojednania z „warstwami oświeconymi”. Wolno przypuszczać, że w tej sytuacji, być może za sugestią nowego namiestnika, Wielopolski zmienił swój stosunek do Starzeńskiego. Zasugerował Konstantemu mianowanie Starzeńskiego prezydentem miasta Warszawy. Zawezwany z Grodna do Warszawy Starzeński 28 lipca 1862 został przyjęty przez Konstantego. Ten ostatni pisał później do Wałujewa, że uważał Starzeńskiego za „człowieka o głębokim umyśle, odważnego i lojalnie usposobionego”³⁰.

Konstanty zaproponował oficjalnie Starzeńskiemu objęcie stanowiska prezydenta miasta Warszawy. Gdy ten odmówił, przedstawiono mu inną propozycję, niecodziennego raczej charakteru. Otóż Konstanty, uwzględniając wpływy Hotelu Lambert w kraju, usiłował nawiązać poprzez Starzeńskiego kontakt z obozem Czartoryskich, rozszerzając w ten sposób zakres swych planów pojednania ze szlachtą. O przyjeździe Starzeńskiego do Francji uprzedzone zostało Biuro Paryskie poprzez swą agenturę w Królestwie³¹. W protokole Biura z 18 sierpnia 1862 znajdujemy notatkę: „Lettre de M.W. [Wrotnowski?] qui annonce l'arrivée de Mr. V.S. de Grodno”. Na marginesie dopisane zostało: „Starzeński”³².

Brak dokładnych wiadomości na temat wyników paryskiej misji Starzeńskiego. Jak się zdaje, nie był to jednak jedyny cel jego wyjazdu do Paryża. Wywiad rosyjski relacjonował, że chodziło mu też o uzyskanie wskazówek Hotelu Lambert na temat mających się odbyć w większych ośrodkach Litwy i Białorusi zjazdów szlachty³³. Trudno stwierdzić w jakim stopniu relacja ta odpowiadała rzeczywistości, istotnie jednak cały szereg sejmików szlacheckich na Litwie i Białorusi oraz na Ukrainie wystosował w drugiej połowie 1862 r. do władz ostre w swej treści memoriały protestujące przeciw polityce gwałtu i rusyfikacji.

Na wyjazd Starzeńskiego do Paryża niezwykle ostro zareagował Nazimow. W raporcie do ministra spraw wewnętrznych z 30 września 1862 podkreślił on, że wyjazd Starzeńskiego za granicę dowodzi „współpracy jego z wrogimi rządowi osobami, które poleciły mu rozpowszechnianie wśród szlachty koncepcji oporu i przeciwdziałania zarządzeniom państwowym”. Poza tym, twierdził Nazimow, wyjazd Starzeńskiego był nielegalny, bo jako urzędnik państwowy musiał on uzyskać zgodę cara³⁴. W tejże relacji generał-gubernator zaproponował po-

1863-1864 gg. w *priedielach Siewiero-Zapadnogo Kraja*, [dalej: AMMM] cz. I, wyd. A.I. Miłowidow, Wilno 1913, s. 328.

³⁰ *Ruch rewolucyjny*, s. 484.

³¹ I. Koberdowa, op. cit., s. 104-105.

³² W. Czartoryski, *Pamiętnik 1860-1864*, Warszawa 1960, s. 289.

³³ Centralne Archiwum Historyczne w Moskwie, Wydział III Kancelarii Cesarskiej, 1 eksp., 1862, nr 407, k. 3.

³⁴ Nie orientował się zapewne Nazimow, że zezwolenie takie uzyskał Starzeński od namiestnika Królestwa Polskiego.

zbawienie Starzeńskiego stanowiska marszałka gubernialnego grodzieńskiego i oddanie go pod tajny dozór policyjny³⁵.

Nastąpiło tu charakterystyczne zderzenie dwóch przeciwstawnych stanowisk. W swej odpowiedzi Nazimowowi z 8 października 1862 Wałujew dał do zrozumienia, że Starzeński „wyznaczył sobie z pewnymi odcieniami rolę margrabiego Wielopolskiego”. Okoliczność tę należy wykorzystać „w sensie niesprecyzowanego stosunku do niego ze strony rządu” oraz utrzymania go „w stanie oczekiwań” na ustępstwa ze strony tegoż rządu. Za granicę zaś, pisze Wałujew, wyjechał Starzeński na polecenie namiestnika Królestwa. W ogólności zaś, brak „dostatecznych podstaw dla pozbawienia Starzeńskiego stanowiska marszałka gubernialnego i oddania go pod tajny dozór”³⁶. Wałujewowi szło wyraźnie o utrzymanie nadziei umiarkowanych kół szlacheckich związanych z „erą konstantynowską”, i nie zadrażnianie nimi stosunków drogą posunięć o charakterze represyjnym.

„Era konstantynowska” nie doprowadziła jednak do jakichkolwiek zasadniczych zmian systemu rządów na Litwie i Białorusi. Odwołanie tu stanu wojennego w końcu września 1862 r. nie odbiło się zasadniczo na charakterze działań administracji rosyjskiej, sam zaś Nazimow wykazywał coraz większy brak giętkości, odrzucając wszelką myśl o jakichkolwiek reformach.

Ostre starcia między szlachtą a rządem miały miejsce jesienią 1862 r. Związane to było przede wszystkim z nową akcją składania adresów. Trudno stwierdzić dokładnie, z jakich kół wyszła ta inicjatywa, ale władze rosyjskie posiadały informacje, że źródła jej należy rzekomo szukać w kręgu Hotelu Lambert. Zdaniem Nazimowa, adresy te miały na celu „podkreślenie wobec Europy solidarności wszystkich tych guberni [zachodnich] w postaci wyrażenia formalnego i jawnego protestu przeciw aktualnej sytuacji narodu polskiego oraz systemowi i porządkom ustalonym przez rząd”³⁷. Składając materiały na ręce władz, szlachta znajdowała szerokie poparcie w kołach organizacji „białej” w Królestwie. Od lat 1862 r. ta ostatnia coraz wyraźniej wysuwała sprawę Litwy i Rusi. We wrześniu tegoż roku z postulatem autonomii dla Litwy i Rusi wystąpił wobec Konstantego Andrzej Zamojski. Podobne żądania wysunął także w kilka dni później zjazd białych w Warszawie.

W odpowiedzi na adresy szlacheckie, składane na Litwie, Białorusi i Ukrainie, nastąpił szereg ostrych zarządzeń ze strony władz rosyjskich. Po uchwaleniu we wrześniu 1862 r. przez podolski zjazd gubernialny adresu politycznego, aresztowano wszystkich marszałków szlachty z guberni podolskiej.

17 listopada 1862 za oporne działania wobec władz rosyjskich rozwiązany został miński gubernialny zjazd szlachty. Wobec inicjatorów adresu o odbudowaniu Polski w granicach z 1772 r. zastosowano ostre represje, a kilku z nich zesłano do Rosji³⁸.

Wobec nieprzejednanej postawy władz, której jednocześnie towarzyszyło nasilenie nastrojów antyrządowych, reprezentowany przez Starzeńskiego kierunek

³⁵ AMMM, s. 162-163.

³⁶ Tamże, s. 163-164.

³⁷ Tamże, s. 433.

³⁸ W wyniku presji władz, adres ten nie został oficjalnie złożony, tekst jego jednak wpisano do protokołu zjazdu.

porozumienia z rządem, tracił na sile. W organizacji „białej” coraz bardziej dochodzili do głosu zwolennicy Gięsztora — przeciwnika „targów z rządem”³⁹.

W odróżnieniu od Starzeńskiego, który był w zasadzie przeciwny walce zbrojnej, Gięsztor nie odrzucał już na tym etapie samej idei powstańczej, uważał jednak, że przygotowanie powstania wymaga czasu a jego wybuch uzależniał od sprzyjającej sytuacji międzynarodowej. Jan Staniewicz wspomina, że już w lipcu 1862 r. na zebraniach szlachty u Gięsztora mówiono „o powstaniu jako o możliwej ewentualności, obliczano szanse powodzenia i środki” oraz możliwość interwencji mocarstw⁴⁰.

W końcu 1862 r. polityka rosyjska na Litwie i Białorusi znalazła się w impasie. W kołach rządowych zdawano sobie sprawę, że dotychczasowa taktyka wobec tzw. gubernii zachodnich nie dała żadnych wyników. Rząd miał przeciwko sobie znaczną większość szlachty i inteligencji oraz mieszczaństwa. Agentury Oddziału III na tych terenach donosiły, że coraz bardziej wzmagają się wpływy stronnictwa białych, a rosną też w siłę „czerwone” ośrodki konspiracji. W raporcie do szefa żandarmów z 24 grudnia 1862 szef 4 Okręgu Korpusu Żandarmów zaznaczał, że „nie zważając na wysiłki władz lokalnych mające na celu wstrzymanie rozwijających się z niesłychaną siłą polskich tendencji, sprawa ta nie tylko nie ruszyła z miejsca w ciągu ostatnich dwóch lat, ale z pewnością można stwierdzić, że obecnie znajduje się ona w bardziej niepewnej sytuacji niż kiedykolwiek. Surowe represje, kary, zesłania jak również pobłażliwość — wszystko to na próżno. Nie ulega wątpliwości, że postępując tymi drogami, ujrzymy za lat dzieścięć, albo nawet wcześniej, iż cała ludność Litwy gotowa będzie do powstania przeciw prawowitej władzy”⁴¹.

W tych okolicznościach koła rządowe w Petersburgu podjęły nowe kroki w stosunku do Litwy i Białorusi. Poważne nadzieje wiązano z pracami Komitetu Zachodniego.

Komitet ten utworzony został 22 września 1862 przy Komitecie Ministrów. Fakt powstania podobnej sytuacji podkreślić miał specyfikę sytuacji na Litwie, Białorusi i Ukrainie w odróżnieniu od Królestwa Polskiego. Jednocześnie Komitet ten miał skonkretyzować środki dla uspokojenia społeczeństwa i wzmocnienia pozycji rządowych w tzw. Kraju Zachodnim. W skład jego weszli przedstawiciele różnych kierunków. Liberalny odłam biurokracji uważał za niezbędne podjęcie pewnych reform administracyjnych w guberniach zachodnich oraz szukanie dróg porozumienia ze szlachtą. Na posiedzeniach Komitetu taktykę taką stosował Wałujew i inne osoby udzielające mu poparcia⁴².

Niezależnie od inicjatyw na forum Komitetu Zachodniego liberalna grupa biurokracji ponawiała też bezpośrednio wysiłki celem pozyskania warstwy szlacheckiej na Litwie i Białorusi. Na tym tle ponownie wyłania się sylwetka Wiktora Starzeńskiego. W listopadzie-grudniu 1862 r. prowadził on ponownie rozmowy na temat koncesji dla Litwy i Białorusi z ministrem wojny Milutinem i mini-

³⁹ BCzart., Ew. 1535.

⁴⁰ J. Staniewicz, *Wspomnienia o Zygmuncie Sierakowskim*, Kowno 1939, s. 32.

⁴¹ *Ruch rewolucyjny*, s. 149.

⁴² Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne, Petersburg, Akta Komitetu Zachodniego, protokoły posiedzeń z listopada i grudnia 1862 r., nr 1-2.

strem spraw wewnętrznych Wałujewem; docierał też do szefa Oddziału III Dołgorukowa. Z inicjatywy Wałujewa został przedstawiony Aleksandrowi II. Na ręce cara złożył Starzeński kolejny memoriał, w którym podkreślał, że wrzenie rewolucyjne na Litwie i Białorusi można ugasić nadając tym ziemiom szeroką autonomię. Starzeński towarzyszył Aleksandrowi II w jego podróży z Petersburga do Moskwy, usiłując przekonać cara, że „uspokoić Polaków można tylko łagodnością i ustępstwami” a także „przez połączenie Litwy i Białorusi z Królestwem Polskim”⁴³. Trudno stwierdzić, w jakim stopniu zasługuje na wiarę twierdzenie Murawiewa, że Starzeński „miał nawet wyznaczone dla siebie mieszkanie w Carskim Siole i niejednokrotnie miał zaszczyt bywać u cesarza i czytywać mu swe projekty”⁴⁴.

Ostatecznie jednak wytyczne polityki rządu wobec Kraju Zachodniego nie uległy zmianie. Brak stabilizacji politycznej w państwie, olbrzymie wpływy partii zachowawczej i chwiejność rządowych kół liberalnych stały na przeszkodzie zmianie postawy wobec Litwy i Białorusi. Rezultaty prac Komitetu Zachodniego ograniczyły się tylko do drobnych koncesji w dziedzinie kultury i gospodarki. 9 stycznia 1863 Wałujew zanotował w swym dzienniku: „Z rana Komitet Zachodni. 3,5 godziny niemal bez rezultatu. Prawdziwe tortury”⁴⁵. Zagubienie przebija też z jednej z notatek ministra, który stwierdzał, że „w obecnej chwili nie sposób znaleźć odpowiednich środków dla stopniowego rozwiązania lub przecięcia węzła problemu zachodniego”⁴⁶.

Oficjalny przedstawiciel ministerstwa oświaty Mohylański przybyły w końcu 1862 r. do guberni zachodnich, oświadczył szlachcie zebranej w Nowogródku, że nie może być mowy o wskrzeszeniu w Wilnie uniwersytetu, a rząd nie odstąpi od „programu, który od dawna wytknął sobie względem tego kraju”. Zapytany, jaki to ma być program, odparł: „Zasymilowanie Litwy z Rosją”⁴⁷. Uczestnik zebrania zanotował, że po tym oficjalnym oświadczeniu przedstawiciela Petersburga „wypadła ostatnia broń z ręki tym, którzy pokładali jeszcze nadzieje w porozumieniu z rządem”⁴⁸.

W przeddzień więc powstania koncepcja pojednania z Petersburgiem wyraźnie przegrała. Oznaczało to klęskę tych kół szlachty i inteligencji, których długo nie opuszczała nadzieja, że uda się drogą osobistych kontaktów z wyższymi sferami rosyjskiej elity rządzącej uzyskać koncesje polityczne i kulturalne. Część tych kół grawitować zaczęła ku stronnictwu Jakuba Gieysztorza, biorąc udział w konspiracji, część zaś na razie trwała na neutralnych pozycjach.

Wszystko to oznaczało klęskę Wiktora Starzeńskiego. 16 marca 1863 zwrócił się on z odezwą do marszałków szlachty guberni grodzieńskiej wzywając ich do złożenia dymisji ze swych stanowisk. Zaznaczył, że przekonany był dotąd, iż rząd rosyjski uwzględniłby żądania społeczeństwa dotyczące instytucjonalnych

⁴³ P. D. Briancew, *Istoria Litowskowo gosudarstwa s driewniejszich wremion*, Wilno 1889, s. 646.

⁴⁴ *Pamiętniki Murawiewa*, s. 46.

⁴⁵ *Dziennik Wałujewa*, s. 200.

⁴⁶ A. Bielecki, op. cit., s. 19.

⁴⁷ BOss., rkps 6842, s. 4.

⁴⁸ Tamże.

reform. Usiłował „doprowadzić naród do szczerego pojednania z Koroną”. Dziś jednak „wobec stanowiska, jakie przyjęły władze rządowe wśród dzisiejszych wypadków, wobec ogłoszonych obelg przeciwko całemu żywiolowi polskiemu na Litwie, nabrał przekonania, że na znak protestu marszałkowie powinni opuścić swe stanowiska”⁴⁹. Odezwa Starzeńskiego wywołała burzę w środowiskach rządowych. Zdaniem Nazimowa, „demonstracja ta, zainspirowana przez Starzeńskiego, ma prawdopodobnie na celu wywołanie powszechnego oburzenia na nasz rząd”.

Po odezwie Starzeńskiego, wszyscy marszałkowie powiatów guberni grodzieńskiej w istocie złożyli dymisję z zajmowanych stanowisk. Za przykładem ich poszli marszałkowie z wielu innych powiatów Litwy i Białorusi, postanawiając na swych zjazdach, że „od dnia dzisiejszego cała Litwa zapomina [mówić] po rosyjsku, każde otrzymane od władz w języku rosyjskim pismo zwracać będzie bez odpowiedzi”⁵⁰. Sam zaś Starzeński, zrzekając się stanowiska marszałka gubernialnego, wystosował pisma do cara i ministra spraw wewnętrznych zarzucając im „prześladowanie wszystkiego co polskie” w guberniach zachodnich.

Powszechne niemal dymisje marszałków szlachty, całkowite ustanie działalności obieralnych urzędów szlacheckich, przyczyniły się do sparaliżowania działalności administracji rosyjskiej.

W kwietniu 1863 r. Nazimow zwrócił się do Wałujewa z prośbą o zezwolenie na aresztowanie Starzeńskiego, nie otrzymał jednak odpowiedzi. Natomiast jedną z pierwszych czynności Murawiewa po jego przyjeździe do Wilna, było oddanie Starzeńskiego pod sąd wojenny. W liście do ministra dóbr państwowych Zielonoja z 26 czerwca 1863 Murawiew pisał: „Sprawa Starzeńskiego jest zbyt ważna dla kraju, którego zarząd mi powierzono. Jeżeli dla Starzeńskiego będziecie pobłażliwi, to lepiej było nie zaczynać poskromienia Litwy, lecz zostawić ją w rękach buntowników”⁵¹.

Sprawa Starzeńskiego nabrała dość szerokiego rozgłosu. O aresztowaniu jego doniósł szereg wpływowych pism francuskich i angielskich. Hotel Lambert zwrócił się z prośbą o interwencję w tej sprawie do rządu angielskiego, który polecił lordowi Napierowi, swemu ambasadorowi w Petersburgu, aby „się gorąco za Starzeńskim wstawił i starał się [go] ocalić”⁵². Wstawiennictwo jednak Napiera nie odniosło skutku; nie mógł się on nawet niczego dowiedzieć o stanie tej sprawy.

Sąd wojenny skazał Starzeńskiego na ciężkie roboty, lecz Murawiew wyrok ten złagodził. Usprawiedliwiał się później, że musiał w ten sposób postąpić, uwzględniając stosunki Starzeńskiego w Petersburgu⁵³. Miało tu też zadziałać rzekomo wstawiennictwo Napoleona III⁵⁴.

Ostatecznie został Starzeński skazany na rok pozbawienia wolności. Karę tę odbył w twierdzy bobrujskiej; później zesłano go do guberni permskiej a stamtąd

⁴⁹ BCzart., Ew. 1535.

⁵⁰ Tamże, 1535.

⁵¹ H. M o ś c i c k i, *Pod bertem carów*, Warszawa 1924, s. 144.

⁵² W. C z a r t o r y s k i, op. cit., s. 155-156.

⁵³ *Pamiętniki Murawiewa*, s. 47; z początku noszono się z zamiarem skazania go na karę śmierci.

⁵⁴ J. G i e y s z t o r, op. cit., s. 311.

do woroneskiej, gdzie znajdował się pod stałym dozorem policji. Dobra jego, prócz Baciek w guberni warszawskiej, zostały skonfiskowane. Po powrocie z zesłania zamieszkał w Galicji; później przeniósł się do Petersburga, gdzie zmarł w 1882 r.

Podobny los spotkał też niektórych działaczy szukających porozumienia z rządem, ale jednocześnie sprzeciwiających się aktualnej polityce władz rosyjskich. Miński marszałek gubernialny Aleksander Łappa, mimo swych sprzeciwów wobec walki zbrojnej, został zesłany do guberni permskiej. Aresztowano też kilku innych popierających Starzeńskiego i Łappę marszałków z guberni wileńskiej i mińskiej. Stanisław Plater-Zyberk, marszałek powiatu dyneburskiego, znany jako gorący zwolennik Wielopolskiego a bliski też Starzeńskiemu, usunął się na samym początku powstania z życia politycznego i wyjechał za granicę.

Mimo zdecydowanie negatywnego stanowiska wobec powstania, mimo całego legalizmu i lojalności wobec Rosji, wysiłki Starzeńskiego z góry skazane były na niepowodzenie. Gdy szło o jakiegokolwiek zmiany administracyjne lub inne zasadnicze reformy na Litwie i Białorusi, oba kierunki biurokracji rządowej: konserwatywny i liberalny często szły ręką w rękę, pomimo dzielących je różnic. Przyczyną takiej postawy była obawa, że samo już tylko nadanie Litwie i Białorusi szerokiej autonomii pociągnąć może za sobą polityczne związanie tych terenów z Królestwem. Groziło to odłączeniem się tych ziem od Rosji, powrotem do granic przedrozbiorowych i odrzuceniem Rosji daleko na wschód. Środowiska biurokracji rosyjskiej wiedziały bowiem, że wśród szlachty i inteligencji, a także wśród znacznej części mieszczaństwa na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej zachowała się tradycja polskiej wspólnoty państwowej.

Gdy bada się działalność Wiktora Starzeńskiego, często nasuwają się skojarzenia z Aleksandrem Wielopolskim. Zbigniew Stankiewicz, autor studium o Wielopolskim, pisał blisko trzydzieści lat temu: „Wielki czy mały, patriota czy zdrajca, bohater, czy antybohater — oto pytania, które padają z reguły przy każdej dyskusji nad powstaniem styczniowym”⁵⁵. Podobnie jak Wielopolski, również Starzeński, niejednokrotnie nazywany był odstępca idej narodowej, konspirującym z carem i rządem zaborczym na szkodę rodaków. Oceny takie upowszechniły się szczególnie z chwilą wybuchu powstania. W nowej sytuacji, gdy kierunek pojednania z rządem doznał ostatecznej klęski, działalność Starzeńskiego nabrała w oczach toczącego bój o niepodległość narodu charakteru zdrady. W liście wystosowanym do Wałujewa na początku powstania, Starzeński pisał z goryczą, że „w pojęciu szlachty jest zdrajca, ponieważ chciał ją pojednać z rządem, a rząd go teraz maltretuje”⁵⁶.

W dziewiętnastowiecznym archiwum znanego rosyjskiego czasopisma historycznego „Russkaja Starina” zachował się interesujący dokument, zatytułowany „Odpowiedź na memoriał Starzeńskiego złożony w Moskwie na ręce cara”. Autorstwo tego dokumentu przypisywane jest biskupowi wileńskiemu Adamowi Krasieńskiemu. Został on zesłany do Wiatki za odmowę potępienia powstania na

⁵⁵ Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967, s. 268.

⁵⁶ J.I. Sztakelberg, *Fond Wałujewa*, [w:] *Rusko-polskije riewoljucjonnyje swiazi 60-tych godow i wosstanie 1863 g.*, Moskwa 1962, s. 355.

rozkaz Murawiewa. Autor „Odpowiedzi” pisze, że memoriał Starzeńskiego nie wyraża opinii ogółu, a odbija tylko jego własne poglądy. „Nie może być bowiem pojednania z tymi, którzy wyczerpali już wszelkie możliwe środki ucisku nas i naszych braci, tworząc w ten sposób przepaść między nami a nimi”⁵⁷.

Ocena działalności Starzeńskiego nie jest łatwa ani też nie może być jednoznaczna. Na pewno była to jedna z prób ratowania narodowości, aczkolwiek nader kontrowersyjna. Ryzykowne wydaje się twierdzenie, że „Starzeński pozostał wierny caratowi”⁵⁸.

Warto tu może nadmienić, że jeśli w pamięci następnych pokoleń (szczególnie w epoce postpozytywizmu i w latach nowych uniesień niepodległościowych) imię Wielopolskiego kojarzono z nikczemną w opinii ogółu branką, to Starzeńskiego wspominano z mieszanymi uczuciami — jako zwolennika ugody z zaborcą, ale także więźnia twierdzy bobrujskiej.

⁵⁷ J.I. S z t a k e l b e r g, *Archiw Russkoj Stariny*, [w:] *K stolietiju gieroiczeskoj borby za waszu i naszu swobodu*, Moskwa 1964, s. 305.

⁵⁸ A.F. S m i r n o w, *Wosstanie 1863 goda w Litwie i Bietorusii*, Moskwa 1963, s. 85.

Contents

ARTICLES

L. Morawiecki — The Roman coins and written sources

The Author takes into consideration connections between two types of sources. He ascertains that the patterns placed on the coins stamps are complementary to the information, which can be found in the written sources. On the other hand, however, the literary sources employ the numismatic terminology unprecisely and thus they are not the fully reliable source in researches devoted to coins.

M. Słoń — Hospitals of Lvov in the Middle Ages

The Author presents the hospitals as the institutions of the social welfare, enabling the middle-class people and the noblemen to carry out their Christian mercy practices, rather than concentrating on giving medical attendance to patients. He also describes the organization of these hospitals, their functioning, the sources of incomes and the structure of expenses as well as the life conditions of the inmates.

D. Fajnhauz — Following Wielopolski. Wiktor Starzeński and his projects of the Polish-Russian agreement in Lithuania and Belorussia (1861-1863)

Wiktor Starzeński, marshal (the leader of local nobility) of gubernyia of Grodno, in his memorials and petitions, stipulated awarding the political and cultural autonomy to the former Grand Duchy of Lithuania. His attempts faced the hostile attitude of the authorities, who regarded the mentioned area as an integral part of Russia. Simultaneously, a group of the local Poles, involved in the illegal activity aimed to gain independence, accused Starzeński of a betrayal of the national affairs. Because of this, Starzeński resembles Margrave A. Wielopolski who initiated the similar actions in the Congress Kingdom of Poland at the same time.